

Sygn. akt V KO 60/13

POSTANOWIENIE

Dnia 13 sierpnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka (przewodniczący)

SSN Andrzej Ryński

SSN Roman Sądej (sprawozdawca)

na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 13 sierpnia 2013r.

po rozpoznaniu w sprawie **K. K. i M. M.**,

oskarżonych o przestępstwo określone w art. 155 k.k.,

wniosku Sądu Rejonowego w N. z dnia 3 lipca 2013 r.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

odmówić przekazania sprawy.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w N., postanowieniem z dnia 3 lipca 2013 r., wystąpił z inicjatywą przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Rejonowy podniósł, że oskarżonymi w sprawie są dwaj lekarze specjaliści, a wielu sędziów tego sądu było ich pacjentami. Ponadto pokrzywdzonym w sprawie był były funkcjonariusz policji, znany sędziom z kontaktów służbowych, jak również osobistych. Zdaniem Sądu występującego, postawienie w stan oskarżenia lekarzy „nie pozostanie bez echa w małej skądinąd nyskiej społeczności lokalnej”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W niniejszej sprawie nie można podzielić argumentów Sądu występującego, a co więcej, już w uzasadnieniu postanowienia przytoczono przekonującą kontrargumentację, przemawiającą przeciwko podjętej inicjatywie. W pełni zasadnie Sąd stwierdził, że instytucja przewidziana w art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy i jako taka winna być stosowana jedynie w szczególnych przypadkach, a więc wówczas gdy rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy mogłoby zagrażać dobru wymiaru sprawiedliwości. Równie słusznie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na to, że „autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie unikały prowadzenia spraw trudnych z uwagi na stanowisko bądź funkcję oskarżonego”.

W realiach tej sprawy fakt, że oskarżonymi są lekarze specjaliści wykonujący zawód w N., w której mieści się siedziba sądu właściwego miejscowo, nie stanowi zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości.

Sąd występujący, poza ogólnikowymi stwierdzeniami, że większość sędziów była pacjentami tych lekarzy i sprawa odbija się echem wśród społeczności lokalnej, nie wskazał żadnych szczególnych okoliczności, które dawałyby podstawy do rozważania zaistnienia zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości w sytuacji rozpoznania sprawy przez nyski sąd. Fakt bycia pacjentem oskarżonych czy osobistej z nimi zażyłości, może być podstawą rozważenia potrzeby wyłączenia poszczególnych sędziów na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 4 k.p.k. Przesłanek wyłączenia sędziego wskazanych w tych przepisach (*iudex suspectus*) nie można jednak utożsamiać z podstawami motywującymi przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. W przypadku wyłączenia któregośkolwiek z sędziów, orzekać w sprawie mogą inni sędziowie tego sądu. Do chwili obecnej żaden sędzia nie został wyłączony od rozpoznania niniejszej sprawy, chociaż inicjatywa taka została podjęta (k.475), ale nie została podzielona przez Sąd Rejonowy (k.476).

Występujący Sąd akcentował potrzebę przekazania sprawy, albowiem sędziowie tego sądu mieliby być pacjentami oskarżonych. Nie określono jednak liczby tych sędziów, a wskazano jedynie, że jest ich wielu. W związku z tym nieuzasadnione byłoby twierdzenie, że wobec wszystkich sędziów zachodziłyby podstawy do wyłączenia. Gdyby jednak nawet tak było, to zastosowanie znalazłby przepis art. 43 k.p.k., także całkowicie odmiennie od art. 37 k.p.k. określający podstawy przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu.

W identyczny sposób ocenić należy argument dotyczący znajomości przez sędziów pokrzywdzonego P. K.

O ile nie ma podstaw do podważania stanowiska występującego Sądu, że sprawa może budzić społeczne zainteresowanie, to już nie można zgodzić się z tym, że orzekanie w sprawie przez Sąd Rejonowy w N., ze względu na małą społeczność lokalną, wpłynąć może negatywnie na ocenę funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. N. wcale nie należy do małych miejscowości (ponad 45 tysięcy mieszkańców) i nie sposób doszukiwać się zagrożeń, które rzeczywiście mogłyby występować w zdecydowanie mniejszych społecznościach.

Powtórzyć i zaakcentować należy, iż rzeczą sądów jest takie orzekanie, aby wykluczyć wszelkie spekulacje co do braku bezstronności, przy czym autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby ustawowo właściwe sądy nie unikały orzekania w sprawach trudnych, wywołujących zrozumiałe społeczne zainteresowanie.

Mając to na względzie, Sąd Najwyższy stwierdził brak podstaw do odstąpienia w tej sprawie od ustawowej właściwości miejscowej, określonej przepisem art. 31 § 1 k.p.k., gwarantowanej wszak także przez normy konstytucyjne – art. 45 Konstytucji RP. Stanowisko to znajduje odzwierciedlenie np. w postanowieniach Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2010r., IV KO 189/09, Lex nr 843780 czy z dnia 21 lipca 2011r., III KO 45/11, Lex nr 860624.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.